

Do pierwszego ci starcza
Nie rób kiszki, grają marsza
Pozdrowienia od Tedego aus Warsaw
Kurwa będziesz jeszcze warczał?
Mnie nie starcza, nie wystarczy
Nie ma na te rakiety kurwa tarczy
To jest boom jak boom gospodarczy
Co się marszczysz? jedziemy? Ta!

A teraz słuchaj prostaku mojego rapu
Jak nie skumasz to stop cofnij jeszcze raz zapuść
Ja pisze te zwrotki na totalnym luzaku
Po co uraz? Przypierdalasz się do mnie, na chuj?
Słyszysz BPM-y? to nie Kalwi i Remi
To dom pogrzebowy TDF i Sir Mich
I co mina ci zrzędła? Nie sadziłeś, a jednak
Ja to zrobiłem, uśmierciłem Cie Rysiu żegnaj
Zrobiłeś bydło zhańbiłeś polski hip hop
Wyciągnij wnioski pomyśl kto jest tutaj dziwką
Masz kulisy sławy? Masz 3 dissy z Warszawy
Długopisy rezaja tutaj taki maja nawyk
Dzieci czekają, skurwysyny chcą igrzysk
Jesteś głównem co spuszcza je z woda do Wisły
Jesteś słowotok, masz maszynowy styl z pizdy
A ja jestem Mołotow – jeb i czary prysły

Rychoooo, psychooo

Weź sie kurwa ogarnij, Charlie Charlie
Takie przypadki lecza na psychiatrii
Pierdolne! ci psycha ty czego wzdychasz?
Pozdrowienia od Tedego z Warszawy Ryszard
Gdyby nie Youtube nikt by nie słyszał do dzisiaj
Nie lubię fiutow, pogodź się z tym i przyzwyczaj
Nie będziesz mnie strofował i nie będziesz krzyczał
Leżysz na deskach, jedna jest grobowa, jest tak Ryszard
Twój freestyle był cienki jak twoje piosenki
Co jest pojeb? Wiem na czym stoję dzięki
Wypłukało ci mózg po sterydach to widać
Jesteś wielki lecz nie jak nagrywasz, wybacz
Jestem Uwaga Pirat ty jesteś Dzień Świra
Co porabiasz to kiła, a to twoja mogiła
Kop ją albo zlec to swoim kopiom
Niech kopią, bo wszystko na twój koszt

Rychoooo, psychooo

Dobrze się z tym czujesz imponujesz bydłu
Rychu uwierz spróbuj to unieść [do rytmu]
Połknij to wypluj, tylko nie na podłogę
Ja tu hip hop robie, ty robisz patologie
Ja mam w sobie ogień, ty masz w głowie pustkę
Ja tu robie postęp, ty tu robisz ustep
Notes 2 jest złotem i milczenie jest złotem
Zrobiłeś krzywdę scenie i z siebie idiote
Jesteś bezmózgiem toteż nie wchodzi ze mną w dyskusję
Chociaż obce nie jest mi nic co ludzkie

Jestes szaleniec i ty masz na to kwity
Mozesz pojecia nie miec ze jestes rozbity
Nie żyjesz, dla mnie cie nie ma dobranoc
To wszystko na temat Fonobar Parano
Jutro rano pewnie nagrałbym to samo
Ty nie jesteś adwersarz i tak samo przegrasz
Żegnam